Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

BIULETYN EDUKACYJNY WODN W ZGIERZU

Nr 3

kwiecień - czerwiec 2020

ISBN 978-83-950681-4-0

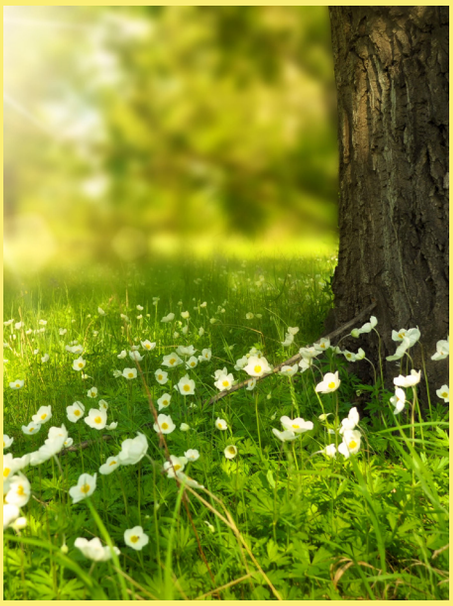

SPIS TREŚCI:

Wstęp …… 3
mgr Lidia Leśniewicz

ARTYKUŁY:

Nauczyciel - wychowawca w procesie stymulowania uzdolnień uczniów … 4
mgr Małgorzata Komorowska

„Lolek” Wojtyła – uczeń, student, człowiek. …….…..…… 6
dr Alicja Matusz - Rżewska

Uczniowie zdolni, ale czy rozpoznani?…… 8
dr Bronisław Matusz

Uczniowie z ASD wyzwaniem dla doradcy zawodowego……..... 12
mgr Lidia Leśniewicz

Relacja między etyką a rozwojem intelektualnym w kontekście pracy z uczniem zdolnym..... 16
dr Cezary Marasiński

Uczeń zdolny jako wyzwanie dla nauczyciela historii..... 20
mgr Anna Czernek

Uczeń zdolny – narzędzia diagnostyczne.....…… 24
mgr Marta Kulik

Biuletyn Edukacyjny WODN w Zgierzu

Wydawca:
Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu
ul. 3 Maja 46

Adres redakcji:
95-100 Zgierz, ul. 3 Maja 46
e-mail: sekretariat@get.edu.pl
tel./fax 42 716 24 72 w. 28

Zespół redakcyjny:
mgr Joanna Sędzicka (redaktor naczelny wydania)
mgr Małgorzata Figura (z-ca redaktora)
mgr Lidia Leśniewicz
dr Alicja Matusz-Rżewska

Za treść artykułów i reklam odpowiadają ich autorzy.
Redakacja zastrzega sobie prawo do niepublikowania niezamówionych materiałów i skracania nadsyłanych tekstów.

Skład i łamanie mgr Małgorzata Figura

S*zanowni Państwo,*

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer kwartalnika Biuletyn Edukacyjny Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu, tworzony w warunkach, które są niezwyczajne. Czas społecznej izolacji związanej z epidemią koronawirusa jest z pewnością dla wszystkich osób tworzących środowisko szkolne okresem niełatwym. Proces dydaktyczny można prowadzić z mniejszym lub większym sukcesem zdalnie. O wiele trudniejsze jest realizowanie funkcji wychowawczej. Trudniej jest zadbać o kompetencje społeczne uczniów. Trudnie jest oceniać ich pracę. Niełatwo jest także uczniom, szczególnie tym słabszym, którzy mają niższe kompetencje związane z uczeniem się i zarządzaniem swoim czasem. Niełatwo jest nauczycielom, którzy nagle musieli przenieść „analogową szkołę" do cyberprzestrzeni i odejść od systemu opartego na wystandaryzowanych kryteriach i tradycyjnej metodologii sprawdzania osiągnięć uczniów. Niełatwo jest dyrektorom, którzy z dnia na dzień stali się odpowiedzialni za zorganizowanie systemu pracy zdalnej, dopiero raczkującego zarówno w edukacji jak i szeroko pojętym środowisku pracy. Z rozmów wnioskuję, że wszyscy jesteśmy już zmęczeni pracą zdalną, że oczekujemy zmiany. Okazuje się że dla naszych uczniów ważne są relacje, emocje, kontakt, że czekają z niecierpliwością na pierwszy dzwonek „w realu", w którym nie będzie testowania na czas, lekcji z awatarem, ograniczonego czasu na zadawanie pytań lub braku warunków do osobistej rozmowy z nauczycielem. I to samouświadomienie chyba jest najważniejszym skutkiem izolacji dla nich.

Życzę Państwu wspaniałych wakacji, czasu na odpoczynek i refleksję off-line, dzieląc się dziecięcą mądrością Małego Księcia:

„Dorośli są zakochani w cyfrach. Jeżeli opowiadacie im o nowym przyjacielu, nigdy nie spytają o rzeczy najważniejsze. Nigdy nie usłyszycie: „Jaki jest dźwięk jego głosu? W co lubi się bawić? Czy zbiera motyle?" Oni spytają was: „Ile ma lat? Ilu ma braci? Ile waży? Ile zarabia jego ojciec?" Wówczas dopiero sądzą, że coś wiedzą o waszym przyjacielu. Jeżeli mówicie dorosłym: „Widziałem piękny dom z czerwonej cegły, z pelargoniami w oknach i gołębiami na dachu" - nie potrafią sobie wyobrazić tego domu. Trzeba im powiedzieć: „Widziałem dom za sto tysięcy franków." Wtedy krzykną: „Jaki to piękny dom!" Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół." ("Mały książę" Antoine de Saint-Exupéry)

Lidia Leśniewicz,
dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

mgr Małgorzata Komorowska
nauczyciel - konsultant WODN Zgierz

NAUCZYCIEL - WYCHOWAWCA W PROCESIE STYMULOWANIA UZDOLNIEŃ UCZNIÓW

PRZYKŁADY METOD PRACY Z UCZNIEM ZDOLNYM

Wśród milionów uczniów każdy stanowi odrębną jednostkę, jest kimś wyjątkowym i indywidualnym. Zadaniem nauczycieli jest dostrzeganie owej indywidualności, poznawanie dziecka, zauważanie jego potrzeb i zapewnienie warunków do właściwego rozwoju. Dobry nauczyciel to taki, który zauważy potencjał ucznia i obudzi w nim motywację do pracy i do celowania wysoko. Wskaże, że jutro może być dalej niż jest dzisiaj. Nauczanie uczniów zdolnych wymaga indywidualnego podejścia, ale również właściwego doboru metod i form pracy.

Wielu nauczycieli coraz częściej stosuje w swojej pracy elementy tutoringu, wiedząc jak wielkie znaczenie ma indywidualne podejście do ucznia oraz wspólna praca nad jego rozwojem. Tutoring to zaplanowany proces rozwoju ucznia, w tym przypadku ucznia zdolnego, który następuje na drodze indywidualnej, wspierającej relacji z tutorem – nauczycielem. Celem pracy tutora jest spowodowanie, aby jego podopieczny funkcjonował autentycznie, samodzielnie, świadomie i spójnie, a nie dopasowywał się powierzchownie lub konformistycznie do jakiegoś wzorca. To

właśnie talenty, najmocniejsze sfery ucznia wymagają koncentracji i szczególnego wysiłku, ponieważ w taki sposób można osiągnąć najwięcej. W tych obszarach wejść można na drogę mistrzostwa, wirtuozerii i lekkości i dlatego warto, aby uczeń na nich się koncentrował i na nich opierał nie tylko swoje hobby, ale też edukację, pracę i wszelkie zaangażowanie. Tutor aktywnie towarzyszy swojemu podopiecznemu w tworzeniu perspektywicznych planów, opartych zarówno na wyznawanych wartościach, jak i rozpoznawanych talentach. Tutor pomaga również tworzyć i utrzymywać twórcze napięcie między miejscem, w którym uczeń aktualnie się znajduje, a tym do którego chce dotrzeć. Innymi słowy, tutor pomaga podopiecznemu w stawianiu sobie konkretnych celów i towarzyszy mu w ich realizacji. W tutoringu szczególny nacisk kładziony jest na umiejętności krytycznego myślenia, twórczego analizowania wiedzy, klarownego wyrażania idei własnych i cudzych, sztuki logicznej argumentacji i dyskusji[1].

Inną metodą możliwą do stosowania w pracy z uczniem zdolnym jest mentoring. Mentoring to partnerstwo między dwojgiem ludzi: mentorem a jego podopiecznym. Mentorem jest osoba dorosła, która równolegle z rodzicami, zapewnia uczniowi wsparcie, doradztwo, przyjaźń, wzmocnienie i daje przykład. Mentoring daje możliwość diagnozowania potencjału ucznia, rozwijania jego motywacji, kompetencji osobistych i społecznych, poznawania jego mocnych i słabych stron. Uczy także przyswajania wiedzy w jak najbardziej efektywny sposób, rozwija pomysłowość, wrażliwość na otaczającą rzeczywistość, wspiera w budowaniu ścieżki zawodowej, podejmowania nowych wyzwań, określa cele rozwoju i ich ewaluację[2]. Warunkiem koniecznym w mentoringu jest właściwa komunikacja między dwiema stronami. Najczęściej wymienia się cechy takie jak: zaufanie, zaangażowanie, autentyczność, słuchanie, czas na krytyczną refleksję, pozytywne nastawienie i troska, jasność granic i zarządzanie nimi, stawianie pytań i wyzwań. Mentoring składa się z następujących etapów: poznanie stron relacji, planowanie drogi rozwojowej, realizacja drogi rozwojowej. Jest metodą stosowaną w wielu krajach, a badania tam przeprowadzane dowodzą, że jest skuteczna i atrakcyjna dla uczniów.

Coaching to proces wspierania rozwoju umiejętności ucznia oraz utrwalania ich przy pomocy drugiej osoby (coacha – nauczyciela) poprzez obserwację pracy, wysiłku, udzielanie informacji zwrotnych i trenowanie nowych zachowań, umiejętności ucznia zdolnego.

W oparciu o zasady tutoringu, mentoringu i coachingu ustalono strukturę rozmowy z uczniem zdolnym. Składa się ona z następujących etapów:

1. Zbudowanie relacji – opiera się na kształtowaniu atmosfery współpracy i wzajemnego zaufania.
2. Odkrywanie potrzeb rozwojowych, czyli określenie, co uczeń ma doskonalić.
3. Opracowanie planu rozwoju, czyli w jaki sposób można osiągnąć pożądany cel, zmianę.
4. Realizacja planu – proces uczenia się, dokonywania zmiany, doskonalenia zakładanych zdolności.
5. Indywidualna ścieżka rozwojowa, czyli samodzielna praca ucznia nad długofalowym planem rozwoju.
6. Podsumowanie współpracy – wymiana informacji zwrotnych, sformułowanie planów na przyszłość.

Zasadniczą formą rozmowy motywującej z uczniem jest stymulacja do rozwoju i efektywnej pracy. Ważna jest także jej funkcja korekcyjna, prowadząca do ustalenia przyczyn trudności i sposobów ich pokonywania. Jej podstawowym narzędziem jest tzw. kanapka informacji zwrotnych: konstruktywna pochwała, konstruktywna krytyka, pozytywny akcent[3].

Każdy nauczyciel chcący skutecznie zmotywować ucznia zdolnego do działania musi przede wszystkim samemu być do niego wystarczająco silnie zmotywowanym. Mistrz, przewodnik, opiekun ucznia zdolnego powinien być człowiekiem optymistycznym, głęboko zaangażowanym w to co robi, oddanym swojej pracy i uczniom. Musi uczyć z entuzjazmem, pobudzać i inspirować swoich podopiecznych.

Zaprezentowane metody stanowią jedynie przykłady. Konieczne są rozwiązania systemowe, dotyczące zarówno przygotowania nauczycieli, jak i współpracy z rodzinami oraz szeregu działań weryfikujących dotychczasowy sposób nauczania uczniów zdolnych.

1 Słaboń K., *Tutoring: innowacyjna metoda rozwijania kreatywności i samodzielnego myślenia*, „Uczyć lepiej", nr 4/2013-2014.

2 Karwal S., *Mentoring jako strategia wspierająca wszechstronny rozwój osobisty*, Nowy Sącz, 2009, s. 111-112, http://mentoring.com.pl/Mentoring_strategia_rozwoju.pdf

3 Czarnocka M., Foryś M., Truś K., *Rozpoznawać, wspierać, rozwijać. Poradnia psychologiczno-pedagogiczna i szkoła a uczeń zdolny*, ORE Warszawa 2014

dr Alicja Matusz - Rżewska
nauczyciel - konsultant WODN w Zgierzu

„LOLEK” WOJTYŁA – UCZEŃ, STUDENT, CZŁOWIEK

Karol Wojtyła znany jest światu głównie jako Jan Paweł II, jeden z trzech (obok Jana XXIII i Pawła VI) filarów II Soboru Watykańskiego, jako duszpasterz, uczony i nauczyciel akademicki. Ponieważ na rok 2020 przypada setna rocznica jego urodzin, warto przypomnieć o tym, że tak jak wszyscy wybitni ludzie był kiedyś dzieckiem i uczniem, o którym z uznaniem wypowiadali się jego dawni koledzy i nauczyciele.

W okresie nauki w gimnazjum nazywany przez kolegów „Lolkiem” Wojtyła zdobywał najlepsze stopnie. Nie podpowiadał kolegom na klasówkach, nie dawał im też odpisywać prac domowych. Jak podkreślał we wspomnieniach o Lolku jego przyjaciel z dzieciństwa, Eugeniusz Mróz, Wojtyła uważał, że to nieetyczne i demoralizujące[1]. Nie oznaczało to jednak, że nie myślał o innych. Wielokrotnie inicjował pomoc koleżeńską w nauce z myślą o tych, którzy nie radzili z nią sobie najlepiej. Mimo że najczęściej jako pierwszy kończył sprawdziany, nie opuszczał klasy. Czekał, aż ostatni z kolegów zakończy pracę, aby nie stwarzać atmosfery rywalizacji.

A uczniem był Lolek ambitnym i ponadprzeciętnie zdolnym. Dowody na to zachowały się w szkolnych dokumentach, w których to jego nazwisko podkreślone jest czerwoną kreską, świadczącą o tym, że należał do przodujących uczniów. Jako prymus, Wojtyła był powszechnie lubianym kolegą. Bez wątpienia przyczyniły się do tego jego aktywna postawa i ogromna miłość do sportu – z pasją grywał w piłkę nożną, jeździł na łyżwach i nartach, uwielbiał też wycieczki górskie[2].

Zwykle poważny i skupiony Lolek unikał bójek. Kolega z klasy, Jerzy Kluger, mówił: *Nie był tchórzem, ale nigdy z nikim się nie kłócił*[3]. Czasem zdarzało się, że komuś dokuczano, wtedy jednak zawsze stawał w obronie słabszego. Zachowywał się tak samo wobec wszystkich, dlatego cieszył się wielkim szacunkiem kolegów. Ksiądz Kazimierz Figlewicz tak wspominał Wojtyłę z tamtych czasów: *Chłopiec bardzo żywy, bardzo zdolny, bardzo bystry i bardzo dobry. Z usposobienia optymista, choć przy uważniejszym spojrzeniu dostrzegało się w nim cień wczesnego sieroctwa. Wyróżniał się tym, że był bardzo lojalny w stosunku do kolegów*[4].

Po zdanej w 1938 roku celująco maturze, Wojtyła rozpoczął naukę na polonistyce UJ. *Słuchając wykładów Karol Wojtyła miał zwyczaj patrzeć w profesora z ogromnym skupieniem (to było u niego charakterystyczne) — jakby chciał wszystko wchłonąć...*[5]. *Przez kolegów był uważany za bardzo zdolnego i inteligentnego, chociaż nigdy nie chciał błyszczeć, nie tworzył wokół siebie aury genialności. Cenił go bardzo prof. Wyka* [6].

1 J. Kydryński, *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły: wspomnienia*, Oficyna Cracovia, Kraków 1990.

2 A . Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2010.

3 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013.

4 *Tamże*.

5 A . Boniecki, *Kalendarium…*, ze wspomnień Ireny Orlewiczowej.

6 *Tamże*, ze wspomnień Marii Bobrownickiej.

Ponieważ wojna przerwała studia Wojtyły, zgodnie z wydanym przez okupanta publicznym obowiązkiem pracy musiał znaleźć zatrudnienie. Dlatego pracował w krakowskich zakładach chemicznych Solvay w Borku Fałęckim. Niedługo później, bo 18 lutego 1941 roku, po krótkiej chorobie zmarł ojciec Lolka – jego najlepszy przyjaciel i opiekun. Okrucieństwo wojny i śmierć ojca znacznie pogłębiły dojrzałość i religijność Wojtyły i wpłynęły na jego decyzję o wstąpieniu do seminarium. Wiarę zaszczepił w nim właśnie ojciec, którego tak wspominał: *Moje lata chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem jak umiał od siebie wymagać (...). To było najważniejsze w tych latach, które tak wiele znaczą w okresie dojrzewania młodego człowieka*[7].

W seminarium Wojtyła po raz kolejny udowodnił, że jest wybitnym studentem. 19 egzaminów zdał na ocenę celującą, 6 na bardzo dobrą. W tym czasie zadebiutował też jako poeta na łamach miesięcznika ojców karmelitów bosych „Głos Karmelu" poematem „Pieśń o Bogu ukrytym".

Ale twórczość literacka i dramaturgiczna były w kręgu zainteresowań Karola Wojtyły od najmłodszych lat. Już jako uczeń męskiego Gimnazjum Śląskiego im. Marcina Wadowity (1932–1938) należał do szkolnego koła teatralnego. Grywał tam przede wszystkim główne role, między innymi w „Antygonie" (Hajmon), „Balladynie" (Kirkor, Fon Kostryn), „Kordianie" (Kordian), „Nie–Boskiej komedii" (Hrabia Henryk), „Ślubach panieńskich" (Gucio), „Sułkowskim", „Zygmuncie Auguście" (Zygmunt August), „Judaszu z Kariothu". Niektóre z przedstawień także współreżyserował. Jak sam podkreślał: *W tamtym okresie decydujące wydawało mi się nade wszystko zamiłowanie do literatury, a w szczególności zamiłowanie do literatury dramatycznej i do teatru*[8].

W późniejszej twórczości Wojtyły widać zresztą wyraźną fascynację poezją romantyczną, zwłaszcza utworami Norwida i Słowackiego, a także twórczością Wyspiańskiego. *On się czuł poetą. Tłumaczył, że nie ma innego języka, który mógłby zastąpić to, co człowiek chce wyrazić w języku poezji* – mówił Marek Skwarnicki[9]. Podkreślał też, że Karol Wojtyła zawsze był bardzo krytyczny w stosunku do swojej poezji: *Nie wiem, czy cenił swoje utwory. Ciągle mówił, że to grafomania, ale to jest też jego poczucie humoru*[10].

Wielu jego przyjaciół z tamtych czasów dziwiło się, że Lolek znajduje czas na literaturę i teatr – pisał wiersze, reżyserował, brał udział w konkursach recytatorskich. Ale on nie lubił tracić czasu i starał się znaleźć złoty środek między nauką a odpoczynkiem. Z jednej strony był jednym spośród wielu swoich szkolnych kolegów, ale jak podkreślali niektórzy, wyróżniał się na tle przeciętnego tłumu[11]. Niezależnie jednak od tego, jak zechcemy go widzieć, powinniśmy pamiętać, że zanim stał się autorytetem moralnym dla kilku pokoleń wiernych, był przede wszystkim człowiekiem. I chyba tak chciałby się dzisiaj widzieć.

---

7 A . Frossard, *Nie lękajcie się*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1982.

8 Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków 1996.

9 M. Skwarnicki, *Jan Paweł II*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2002.

10 *Tamże*.

11 D. O 'Brien, *Papież nieznany*, Jacek Santorski & CO Wydaw., Warszawa 1999.

dr Bronisław Matusz
nauczyciel - konsultant WODN w Zgierzu

UCZNIOWIE ZDOLNI, ALE CZY ROZPOZNANI?

W dobie szybkiego postępu technicznego i technologicznego oraz wzrastającej roli innowacyjności oraz konkurencyjności w rozwoju społecznym i gospodarczym promowanie osób twórczych i uzdolnionych ma szczególne znaczenie. To stwierdzenie zapisano już dawno w wielu dokumentach opracowanych przez MEN, ale wynika to również z zaleceń Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (Recommendation 1248 on education for gifted children 1994).

Uczniowie zdolni powinni mieć możliwość korzystania z odpowiednich warunków kształcenia, które pozwolą im w pełni rozwinąć swe zdolności – z pożytkiem dla siebie i całego społeczeństwa. Współczesny model nauczania zaleca identyfikację oraz rozwój talentów. Dobrze byłoby więc, aby każdy uczeń był indywidualnie diagnozowany i diagnoza ta ewoluowała. Diagnozą należałoby objąć dzieci już od najwcześniejszego etapu edukacyjnego. Według rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 (w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach) polski system kształcenia wskazuje na konieczność zwiększenia efektywności pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w tym rozpoznawania zainteresowań i uzdolnień uczniów.

Rozpoznawanie zdolności zazwyczaj odbywa się początkowo w sposób nieformalny w domu lub szkole. Polski system oświaty daje możliwość identyfikacji i kształcenia uczniów zdolnych, jednakże przeszkodą jest zbyt duży poziom ogólności przepisów w zakresie chociażby organizacji i definiowania takich przedsięwzięć. Tyle mówią przepisy, ale czy to już wszystko co trzeba i co można zrobić?

Problemów w tym obszarze jest wiele i na nie stara się dać odpowiedź nauka. W szkołach należałoby zacząć od identyfikacji zdolności dzieci. Stworzone zostały przez naukę modele diagnozy zdolności dzieci (np. według koncepcji Gardnera) i trzeba byłoby jedynie wdrożyć programy ich realizacji. Niezależnie od przyjętego modelu badań konieczne byłoby przygotowanie najpierw nauczycieli do identyfikacji uczniów zdolnych z użyciem wystandaryzowanych narzędzi. Zidentyfikowani uczniowie powinni być objęci zwiększonymi wymaganiami, bo to jak twierdzi Fwldhusen spowoduje wzrost ich motywacji. W ten sposób mogłyby powstać oddzielne grupy zajęciowe dla uczniów zdolnych z większymi wymaganiami, co nie dyskryminuje uczniów słabszych.

W amerykańskich szkołach stawia się na znaczenie różnic indywidualnych w zakresie zdolności uczniów. Obserwuje się u uczniów ponadprzeciętne zdolności, ich twórczość oraz zaangażowanie w pracę i tworzy tematyczne zespoły w specjalistycznych obszarach aktywności. Niezależnie jednak od systemu edukacji, chcąc rozpoznać zdolności uczniów, najpierw należy dokonać diagnozy, która jest procesem długofalowym. Istotą jej jest odkrycie predyspozycji i możliwości uczniów, by można było właściwie wspierać i przewidywać przyszłe ich osiągnięcia. Ocena potencjału uczniów odbywać się powinna na zajęciach kół przedmiotowych i dodatkowych zajęciach (np. kursach) organizowanych przez wyspecjalizowane ośrodki, a do diagnozy zainteresowań i predyspozycji zawodowych należałoby włączyć również doradców zawodowych. Właściwa diagnoza pozwoliłaby na realizację indywidualnych potrzeb, co stałoby się czynnikiem rozwoju i przy-

czynkiem do samorozwoju uczniów. Moim zdaniem konieczne byłoby również analizowanie kariery zawodowej przyszłych wychowanków z grup o szczególnych zdolnościach. Byłoby możliwe tym samym śledzenie trafności wyboru uczniów o szczególnych uzdolnieniach oraz efektywności podejmowanych działań przez placówki.

Do zdolności kierunkowych/specjalnych należy zaliczyć m.in. zdolności techniczne. Często łączą się one ze zdolnościami plastycznymi i wizualno-przestrzennymi. Chociaż zainteresowania techniczne i plastyczne uczniów z wiekiem spadają i diagnozowanie ich przed 10 rokiem życia ma niskie znaczenie prognostyczne, to nie oznacza, że tego robić nie należy. Dziś w świecie nowoczesnych technik i technologii, jak nigdy dotychczas, potrzeba szczególnie pracowników o technicznych zdolnościach, świadomych użytkowników dóbr techniki.

Moja pracownia zajmuje się od wielu lat edukacją techniczną. W polskich szkołach edukacja ta nie należy do docenianej i z racji braku właściwego wyposażenia szkolnych pracowni jest raczej słabo

realizowana. To stwierdzenie wynika z konkretnych badań prowadzonych przeze mnie w wielu szkołach podstawowych oraz z tego, o czym mówią nauczyciele i uczniowie. O stanie tym poinformowane zostały organy nadzoru pedagogicznego (MEN i Łódzkie Kuratorium), ale zmiany poprawy sytuacji zbyt szybko raczej nie należy się spodziewać.

To smutny obraz zajęć technicznych prowadzonych w polskich szkołach.

Jest jednak druga strona edukacji, a mianowicie możliwości i oczekiwania intelektualne oraz manualne uczniów. Z ostatnich tygodni, charakteryzujących się głównie edukacją na odległość wynika, że potrzeba edukacji technicznej

nie zniknęła. Być może nawet wzmogła się z racji braku innych zajęć i ciągłego patrzenia w monitory komputerów. Świadczy o tym chociażby zainicjowany przez Pracownię Informatyczno-Techniczną WODN w Zgierzu pomysł prowadzenia kursów online z przedmiotu technika. Na platformie MOODLE w maju uruchomiono dwa pionierskie w skali kraju kursy z TECHNIKI – „Atrakcyjne pojazdy z nieatrakcyjnych materiałów" oraz „Statuetka nie tylko dla mamy". Głównym beneficjentem kursów mieli być początkowo nauczyciele. Gdy udostępniono kurs uczniom, okazało się, że i oni są nimi zainteresowani. Tu trzeba jednak wyjaśnić, że zainteresowanie uczniów jest w tych szkołach, gdzie nauczyciele zaangażowali się w ten projekt. Sami często kończyli kursy, a później informowali swoich uczniów poprzez dziennik elektroniczny o możliwości udziału w kursie. Dodatkowo dobry kontakt nauczycieli z rodzicami spowodował, że w ten projekt zaangażowali się również rodzice. Efektem inicjatywy (szkoda, że tylko w dwóch szkołach podstawowych – SP w Dąbrówce Wielkiej i SP w Białej) był udział 11 uczniów w kursie pierwszym i 9 uczniów w kursie drugim. Pierwszy kurs zakończył się już dwa tygodnie temu i wszyscy uczniowie wykonali swoją pracę poprawnie. Wszyscy tym samym uzyskali certyfikaty ukończenia kursu. Drugi kurs ukończyło 8 uczniów. Jeśli porównamy „zdawalność" wśród uczniów, która wynosiła 95%, a wśród nauczycieli 100% - stwierdzimy, że różnic większych nie było. Ale gdy porównamy liczebność uczniów (20 uczniów) z liczbą nauczycieli zainteresowanych kursami (8 nauczycieli), to widać, że ponad dwukrotnie większe zainteresowanie pracami wytwórczymi jest wśród uczniów.

Oceniając zaangażowanie i efekty pracy uczniów mogę stwierdzić, że chociaż zajęcia prowadzone były na koniec roku, prawie już po wystawieniu ocen, okazały się potrzebne i sprawiły wiele satysfakcji uczniom. Nikt im nie nakazywał podejmowania się dodatkowej pracy, a jedynie poinformował o takiej możliwości. W czasie wideoczatu, który organizowałem na początku każdego kursu, wyjaśniane były jego wymogi, cel zajęć. Uczniowie mieli możliwość zadawania pytań i dzielenia się uwagami. Z moich rozmów, po odbytych ogółem pięciu wideoczatach z uczniami wynika, że zainteresowanie uczniów pracami wytwórczymi jest duże. Chcą się „bawić", tworząc również innowacyjne prace i wykorzystując dostępne w domu materiały i możliwości technologiczne. Ograniczeniami hamującymi pomysłowość i jakość prac uczniów są ich możliwości techniczne. W niektórych domach brakowało prostych narzędzi, co wynikało z ankiet wypełnianych przez uczniów. A wyobraźmy sobie, że ci uczniowie (IV-VI) mają optymalne wyposażenie i fachową pomoc w swoim otoczeniu. Przygotowane przez nich prace byłyby z całą pewnością na znacznie wyższym poziomie technologicznym, a zdobyta wiedza i nabyte umiejętności pełniejsze.

Patrząc na te proste prace wytwórcze wszystkich uczestników zajęć widać (bo tylko takie można było wykonać w warunkach domowych), że nie brakuje w nich pomysłowości i zaangażowania. Jeśli dodam, że zdarzały się i takie przypadki, gdzie już po kilkudziesięciu godzinach od udostępnienia kursu uczniowie ukończyli swoje „dzieła", to widać, jak wielka musiała być determinacja, zaangażowanie i chęć pokazania swojej pracy innym.

Gdy praca wymagała zgromadzenia dodatkowych materiałów, np. skorzystania z warsztatu innego członka rodziny, wówczas czas realizacji się przedłużał. Przesyłano więc prace na platformę do oceny nawet w bardzo późnych godzinach wieczornych, udowadniając swoją determinację. Można więc wnioskować, że zainteresowanie kursem i zaangażowanie uczniów (i pewnie rodziców) było duże, a przecież to nie były obowiązkowe szkolne zajęcia wymagane programowo. Kim zatem byli uczniowie, którzy podjęli się dobrowolnie dodatkowych obowiązków i dlaczego to zrobili? Czy aby wśród niech nie było tych szczególnie uzdolnionych technicznie i plastycznie?

W efekcie prowadzonych kursów na platformie elearningowej zauważyłem, że niezależnie od płci i środowiska, zadania wytwórcze inspirują oraz pozwalają uczniom rozwijać się intelektualnie i manualnie. Przyczyniają się do rozwoju zainteresowań, o czym świadczył po zakończeniu kursu e-mail Iwony Dębowskiej, nauczycielki ze Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Wlk.: „*Kursy bardzo ciekawe, były odskocznią od tej ciągłej pracy przy komputerze. Dzieci bardzo zadowolone*".

Myślę, że takie i podobne inicjatywy placówek oświatowych mogłyby się stać w przyszłości miejscem diagnozy i rozwoju zainteresowań uczniów.

mgr Lidia Leśniewicz
Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

UCZNIOWIE Z ASD WYZWANIEM DLA DORADCY ZAWODOWEGO

Artykuł poświęcony jest sposobom analizy indywidualnych potrzeb ucznia z ASD, ze szczególnym uwzględnieniem mocnych stron, preferencji i zainteresowań oraz budowania kompetencji społecznych w procesie przygotowania uczniów z ASD do wejścia na rynek pracy.

Poszukiwanie indywidualnych predyspozycji osoby z ASD do wejścia w dorosłe życie jest procesem dłuższym i bardziej wielostronnym niż w przypadku innych uczniów. Aby odkryć mocne strony i osobiste preferencje ucznia, trzeba bacznie obserwować jego poszukiwania, odrzucenia, oraz w proponować różnorodne aktywności, dające możliwość budowy doświadczenia a następnie wyboru. Pomoc w odkrywaniu tożsamości, osobistych preferencji w wymiarze praktycznym oznacza:

- planowe stwarzanie sytuacji do uświadomienia swoich potrzeb;
- dawanie możliwości wyboru różnego rodzaju aktywności służących zaspokojeniu potrzeb;
- stwarzanie sytuacji umożliwiających zaspokajanie potrzeb ora uczenie korzystania z tych możliwości przez dobrowolne działanie a nie zmuszanie;
- dawanie możliwości wyboru, z kim i w jakim tempie uczeń chce pracować (dotyczy to zarówno nauczyciela jak i innego ucznia);
- budowanie doświadczenia konsekwencji dokonanego wyboru, a tym samym poczucia samoskuteczności lub jej braku;
- stwarzanie możliwości samodzielnego załatwiania swoich spraw oraz rozwiązywania problemów na terenie szkoły oraz najbliższym otoczeniu;
- stwarzanie sytuacji do zapamiętywania co i kiedy należy zrobić;
- umożliwienie samodzielnego dochodzenia, do tego która z metod pracy jest dla ucznia jest najlepsza i najbardziej efektywna;
- uczenie sygnalizowania zmęczenia bądź dyskomfortu w trakcie wykonywania danej aktywności oraz wyboru sposobu odpoczynku[1].

Wdrożenie ucznia z ASD do samopoznania musi być zrealizowane przy wsparciu doradcy na każdym etapie. Można wykorzystać testy oparte na teorii osobowości zawodowej opracowanej przez Johna Hollanda, która zakłada, że każdą osobę można przyporządkować jednemu typowi osobowości zawodowej lub ewentualnie kilku: realistycznemu, badawczemu, artystycznemu, społecznemu, przedsiębiorczemu, konwencjonalnemu[2]. Samopoznanie pozwala na zidentyfikowanie dominującego typu osobowości zawodowej, a następnie wskazanie odpowiadającego mu typu środowiska pracy. Dopasowanie osobowości zawodowej i środowiska pracy wymaga swobodnego operowania zbiorami dostępnych informacji natury edukacyjnej i rynkowej i jest to najtrudniejszy element procesu samopoznania. Należy pamiętać, że osoby z ASD posiadają niebywałe umiejętności przyswajania wiedzy technicznej, w szczególności z zakresu technologii IT z którą na co dzień się spotykają. Kompetencje techniczne i komputerowe należą do bardzo praktycznego wymiaru stanowiącego tło wy-

1 A . Wolski, D. Wolska, Przygotowanie młodzieży z autyzmem i dodatkowymi zaburzeniami rozwojowymi do korzystania ze wsparcia w dorosłym życiu w najbliższym środowisku, [w :] *Sztuka Leczenia,* nr 3-4, 2012, s. 93, http://www.sztukaleczenia.pl/pub/2012/3_4/Andrzej_Wolski_Danuta_Wolska.pdf

2 B. Bajcar, A . Borkowska, A . Czerw, A . Gąsiorowska, Cz. S. Nosal, *Psychologia preferencji i zainteresowań zawodowych. Przegląd teorii i metod,* Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2006, s. 40.

konywanych prac praktycznie w każdej branży. Bez nich stosownie innych kompetencji byłoby zdecydowanie utrudnione. W ramach tego obszaru występują kwestie związane z umiejętnością obsługi komputera, organizowania prac biurowych oraz umiejętności matematyczne.

Poprzez takie działania możemy odkryć osobiste preferencje ucznia oraz pozwolić uczniowi:

- odkryć mocne i słabe strony;
- prezentować własne zainteresowania;
- mówić o swoich zaletach;
- określać swoje cech charakteru;
- ukształtować właściwą samoocenę;
- wzmocnić poczucie własnej wartości.

Będzie to także ważny krok wdrażania ucznia do autoprezentacji. Pomoże także uniknąć kryzysu, dezorientacji i regresu, których często doświadczają osoby z ASD w chwili ukończenia szkoły[3]. Obszar specyficznych zainteresowań osób z ASD w większości przypadków jest mocno zawężony i ogromnie absorbujący jednostkę. Należy pamiętać, że specjalistyczne zainteresowania osób z ASD mogą dać im pracę i stać się początkiem kariery eksperckiej, także na gruncie przyszłych relacji zawodowych, ale jednocześnie mieć na uwadze, że niektóre osoby autystyczne kończą studia, lecz nie są w stanie dostać i utrzymać dobrej pracy.

Kolejnym elementem w pracy doradcy zawodowego winno być kształcenie pożądanych kompetencji na rynku pracy, z zastrzeżeniem że ograniczony czas i specyfika zajęć indywidualnych oraz grupowych z doradztwa zawodowego narzucają tu pewne ograniczenia.

Kompetencja to zdolność człowieka do wykonania przeznaczonego mu zadania. Ta zdolność musi wypływać z połączenia doświadczenia, wiedzy, umiejętności i postawy, które dana osoba opanowuje w konkretnym kontekście i momencie. Nie można jej więc postrzegać w oddzieleniu od czasu i sytuacji. W kontekście kształcenia zawodowego kompetencja to *„przygotowanie zawodowe, zakres wiedzy, umiejętności i odpowiedzialności do wykonywania określonych zadań; zakres pełnomocnictw i uprawnień do działania. Kompetencja jest potencjalną umiejętnością, ujawniającą się w chwili wykonywania zadania*[4]. Dla szkolnego systemu doradztwa zawodowego ważna jest definicja kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie[5]. Pełne spectrum kompetencji kluczowych zapewnić ma jednostce samodzielne, odpowiedzialne i pomyślne życie[6].

3 T. Attwood, *Zespół Aspergera Kompletny przewodnik.* Gdańsk 2013, Wydawnictwo Harmonia, s. 327 - 328

4 E. Goźlińska, F Szlosek, *Podręczny słownik nauczyciela kształcenia zawodowego,* Instytut Technologii Ekspolatacji, Radom 1997, s. 52

5 *Zalecenie Rady Unii Europejskiej z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie* (Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, C 189/4 z 04.06.2018).

6 A . Smoczyńska (red.), *Kompetencje kluczowe Realizacja koncepcji na poziomie szkolnictwa obowiązkowego,* Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji Warszawa 2005, s. 14 http://czytelnia.frse.org.pl/media/EC3212295PLN_002.pdf

To modelowe założenie w zetknięciu ze specyfiką deficytów uczniów z ASD może zakończyć się porażką w pracy edukacyjno – wychowawczej. Dlatego zamiast uczyć nadmiernej ilości kompetencji w krótkim czasie, wybierać należy te najistotniejsze i zapewnić uczniom czas na ich opanowanie[7].

W doradztwie zawodowym należy położyć nacisk na te kompetencje, które będą w najbliższym czasie faworyzować uczestnika rynku pracy, biorąc pod uwagę dużą dynamikę zmian i podwyższone ryzyko związane z globalizacją gospodarki. Zarówno na obecnym rynku, jak i w przyszłości, istotniejsze dla pracownika będą kompetencje społeczne: komunikacyjne, umiejętności pracy zespołowej, umiejętności uczenia się przez całe życie i elastyczności. Analiza kwalifikacji i poziomu kompetencji kluczowych służyć ma zwiększenia szans absolwentów na rynku pracy. Zdecydowany priorytet kompetencji miękkich, pod warunkiem zadowalającego poziomu kompetencji zawodowych, nakazuje uwzględnić w większym stopniu w pracy terapeutycznej i doradczej następujące typy kompetencji:

1. Komunikacyjne, w tym kompetencje interpersonalne: współpraca w grupie, jasne przekazywanie myśli, nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z innymi ludźmi.
2. Osobiste, ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji kognitywnych takich jak: logiczne myślenie i analiza faktów, wyszukiwanie i analiza informacji oraz wyciąganie wniosków, gotowość uczenia się nowych rzeczy, przedsiębiorczość i innowacyjność.
3. Zawodowe ogólne, a więc kompetencje samoorganizacyjne: rozplanowanie i terminowa realizacja działań, praca w warunkach projektu, elastyczne reagowanie na zmiany, odporność na stres, dyspozycyjność[8].

W powyższym zakresie osoby z ASD mają największe deficyty, dlatego niezwykle ważnym elementem we wdrażaniu ich do pracy zawodowej

7 V. Lundine, C. Smith, *Szkolenie zawodowe i planowanie osobistego rozwoju dla uczniów z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Praktyczne materiały dla szkół,* Fraszka Edukacyjna i Fundacja Synapsis, Warszawa2008, s. 21.

8 *Analiza kwalifikacji i kompetencji kluczowych dla zwiększenia szans absolwentów na rynku pracy - Raport końcowy na zlecenie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju,* Agrotec, Warszawa 2014, s. 23 https://www.uj.edu.pl/documents/102715934/001bcfee--7b59-4983-9eaf-2ca7adbc7ad2

jest rozwój kompetencji, najbardziej oczekiwanych przez pracodawców, tj. związanych z kształtowaniem relacji społecznych i postawami przedsiębiorczymi[9]. Pomimo predyspozycji do pracy w branży technicznej, to właśnie ten element sprawia, że osoby z ASD są niedoceniane na rynku pracy. W pierwszej kolejności doradca zawodowy we współpracy z innymi specjalistami w szkole pracować powinien nad trzema kategoriami kompetencji komunikacyjnych w przyszłym miejscu zatrudnienia:

- instrumentalnymi umiejętnościami komunikacyjnymi związanymi z otrzymywaniem pracy do wykonania, tj. stosowanie się do poleceń, prośby o pomoc, bądź odpowiedź na polecenia;
- umiejętnością tworzenia i podtrzymywania relacji społecznych umiejętności społecznych, w tym ustalania stosunków pracowniczych;
- umiejętnościami społecznymi istotnymi w relacjach towarzyskich w miejscu pracy np.: reagowanie na krytykę, żarty, niedyskrecję, umiejętności związane z higieną, wyglądem, odżywianiem się.

Należy podkreślić, że mocna stroną, którą można wykorzystać w pracy nad rozwojem powyższych kompetencji komunikacyjnych jest bardzo sprawne posługiwanie się osób z ASD komunikatorami i nawiązywanie interakcji społecznych w wirtualnej sieci. Potencjalnie może stać się to warunkiem sukcesu na rynku pracy w wielu branżach i sektorach. Sam program budowy powyższych kompetencji musi uwzględniać konfrontację z grupą oraz odnosić się do wiedzy, działania i motywacji warunkujących nawiązanie właściwych interakcji. Należy założyć budowanie doświadczeń w oparciu o praktyczne sytuacje. w środowisku społecznym, które dostarczy uczniowi satysfakcji z poczucia przynależności do niego. Doradca zawodowy uzupełnia w tym zakresie specjalistów prowadzących indywidualną rewalidację oraz trening umiejętności społecznych ucznia z ASD.

Odnosząc się do oceny potrzeb i możliwości uczniów oraz konstruowania pomocnych narzędzi można wykorzystać Młodzieżowy Kwestionariusz Zainteresowań Zawodowych[10]. Można także oprzeć się na profesjonalnych narzędziach pomiaru, takich jak: Skala Umiejętności Społecznych Gunzburga czy Profil Umiejętności Zawodowych i Społecznych TEACCH[11].

Budowanie kompetencji społecznych jest długotrwałym procesem i może być realizowane tylko we współdziałaniu nauczycieli i specjalistów, szczególnie tych którzy prowadzą zajęcia rewalidacyjne i kompensacyjne. Kierunek pracy i koncepcja zajęć podporządkowane powinny być potrzebom konkretnego ucznia z ASD.

9 tamże, s. 67-68.

10 A . Paszkowska – Rogacz, *Młodzieżowy Kwestionariusz Zainteresowań Zawodowych – MŁOKOZZ*, Fundacja Realizacji Programów Społecznych, Warszawa 2011

11 M. Ciembrowicz, B. Koczur, Trening umiejętności społecznych dla osób z ASD. Założenia programowe uwzględniające wyzwania okresu dojrzewania, [w :] K. Patyk, M. Panasiuk (red.), *Wsparcie młodzieży i dorosłych z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. teoria i praktyka,* GWP, Sopot 2017, s.187.

dr Cezary Marasiński
nauczyciel - konsultant WODN Zgierz

RELACJA MIĘDZY ETYKĄ A ROZWOJEM INTELEKTUALNYM W KONTEKŚCIE PRACY Z UCZNIEM ZDOLNYM

Część I
Etyka contra rozwój wg obiegowej filozofii

Matura z Heideggerem w tle

Wyznaczono mnie w tym roku do pracy w komisji egzaminacyjnej podczas matur pisemnych z języka polskiego. To był mój pierwszy bezpośredni udział w egzaminie dojrzałości od czasu, kiedy go sam zdawałem. Wówczas, na ustach wszystkich, była eksplozja w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Dzisiaj mamy nowe, jeszcze bardziej globalne zagrożenie – koronawirus. Maski, przyłbice, rękawiczki, płyny odkażające, obowiązkowe odstępy – wszystko to wytworzyło nieznane dotąd rytuały i swoisty klimat. Podobnie jak wiele osób, próbowałem wcześniej odgadnąć tegoroczne tematy. Dlatego też, kiedy arkusze zostały opublikowane w sieci, zabrałem się do lektury. Początkowo zaskoczyła mnie pozytywnie zdecydowana obecność wątków filozoficznych. (Jestem nauczycielem filozofii w szkole ponadpodstawowej.) Dwa filozoficzne teksty – *Przydatność sztuki przekonywania* Tadeusza Pszczołowskiego i *Co znaczy myśleć* Józefa Tischnera – stanowiły, wraz z poleceniami, niemal połowę całości. Zatem filozofia górą! Po chwili dalszego wnikania w zawartość arkusza sytuacja przestała być przeze mnie tak pozytywnie odbierana, ponieważ znalazłem w arkuszu coś, co wywołało u mnie mieszane odczucia. Otóż tekst Tischnera poświęcony był w całości rozważaniom Martina Heideggera, który jest myślicielem w najwyższym stopniu kontrowersyjnym, albowiem będąc uznanym filozofem i przedstawicielem niemieckiego czy nawet europejskiego życia intelektualnego, wstąpił 1933 r. do NSDAP i opłacał składki członkowskie do końca II wojny światowej w 1945 r. Ponadto publicznie manifestował swoje poparcie dla Adolfa Hitlera.

Samo pojawienie się Heideggera na maturze nie budzi jednak jeszcze mojego zdecydowanego sprzeciwu. Można powiedzieć, że powinno się znać ludzi, którzy odegrali pewne istotne role. Trzeba jednak te role poznać, a takiej możliwości arkusz egzaminacyjny, moim zdaniem, nie daje. Na pierwszej lekcji filozofii, jaką miałem po maturze (mówimy oczywiście o lekcji on-line), przeprowadziłem eksperyment. Korzystając z aplikacji Teams udostępniłem moim uczniom stronę www, zawierającą arkusz maturalny arkusz maturalny, poleciłem zapoznać się z tekstem *Co znaczy myśleć* i prosiłem o przedstawienie mi osoby Martina Heideggera na podstawie informacji pochodzących z tekstu Tischnera. Uczniowie odpowiedzieli, że mamy do czynienia z „filozofem", „sędziwym myślicielem ze Schwarzwaldu", „wybitnym myślicielem", z kimś kto pracuje jako wykładowca i wydaje książki, które potem można kupić w księgarniach. Bardzo dobrze! Wówczas pokazałem im kadr z filmu *Heidegger In Twelve Minutes*, na którym myśliciel zasiada w otoczeniu mundurów i swastyk, podczas jakiejś oficjalnej uroczystości partyjnej. Uczniowie byli zaskoczeni. Ani tekst jednostronnie zafascynowanego Heideggerem Tischnera, ani pyta-

nia do tego tekstu, w żaden sposób nie dotykają tych faktów z życia filozofa. I tu tkwi zasadnicza nieuczciwość: jednostronne ujęcie, niedające możliwości podjęcia decyzji w trudnym przypadku, jaki niewątpliwie stanowi życie i twórczość Martina Heideggera. To nie jest wiedza, jaką powinien posiadać polski maturzysta w XXI w . Ponadto myślę, że taka jednostronność i fragmentaryczność „wiedzy o Heideggerze" może się kiedyś obrócić przeciwko samemu uczniowi. W końcu środowisko akademickie bywa w tej kwestii bardzo podzielone – jedni tego filozofa wielbią, inni dyskwalifikują. I dopóki zdarzaj a się egzaminy z filozofii, jest ryzyko, ze się komuś podpadnie.

Paradygmat obiegowej etyki powstrzymującej rozwój człowieka

Przywołana powyżej sytuacja wpisuje się, moim zdaniem, w pewien rozpowszechniony obecnie pogląd na istotę życia moralnego człowieka. Wg tego stanowiska etyka istnieje jedynie po to, by od czasu do czasu powiedzieć „tego robić nie wolno, ponieważ to jest złe". Zatem człowiek działa, coś wymyśla, odkrywa, a ze strony etyki może jedynie od czasu do czasu usłyszeć negatywne sformułowania w rodzaju „nie wolno", nie należy", „nie powinno się". Zatem etyka czy w ogóle najszerzej pojęta zdolność do wydawania wartościujących sądów, może jedynie spełniać rolę hamulca.

Postaram się przywołać poniżej różne przykłady z własnego życia, w których ten paradygmat doszedł głosu. Ponieważ niniejszy tekst przeznaczony jest dla nauczycieli i ma ostatecznie rozświetlić pewien aspekt naszej aktywności zawodowej, celowo wybrałem sytuacje związane z szeroko pojętym procesem edukacji.

1. Szkolenie dla nauczycieli zorganizowane na terenie pewnej szkoły. Tematyka dotyczyła naszych możliwych postaw wobec zmian, jakie wywołują w świecie zaawansowane technologie. Prowadził je pewien polski erudyta, entuzjasta IT, związany na stałe z Krzemową Doliną w Kalifornii. W pewnym momencie usłyszałem z ust prowadzącego, że Stany Zjednoczone mogą przegrać w najbliższym czasie technologiczno-cywilizacyjny wyścig z Chinami, ponieważ ręce Amerykanów są związane przez surowe rygory bioetyczne, podczas gdy Chińczycy nie przejmują się bioetyką, tylko rozwijają się tak szybko, jako to możliwe. Określenie bioetyka pojawiło się ponieważ była mowa o drukowaniu organów z żywych tkanek na drukarkach 3D, ale myślę, że można spokojnie rozumieć je szerzej, czyli jako wszelką etykę. Jest to bezpośrednie i dosłowne nawiązanie paradygmatu etyki hamującej rozwój w skali rywalizacji międzynarodowej. Jeśli jakiś

kraj będzie zbyt dobry w sensie moralnym, może zostać z tyłu za bardziej rozsądnymi mocarstwami. Swoją drogą ciekawe czy dzisiaj prowadzący miałby do powiedzenia to samo na temat funkcji etyki, albowiem szkolenie miało miejsce zimą 2020 r. w przeddzień wybuchu pandemii w Polsce. Możliwe, że z dzisiejszej perspektywy ograniczenia bioetyczne nie wypadałyby tak nierozwojowo.

2. Kilka lat temu uczestniczyłem w szkoleniu (oczywiście dla nauczycieli), które zostało przeprowadzone w jakąś niedzielę, w salach jednego z najbardziej renomowanych łódzkich liceów. W jednej z pracowni znajdował się na ścianie wielometrowy fryz utworzony z kolorowych wydruków na kartkach A4. Powiedziałbym, że wydruki przedstawiały wielkie, a może nawet największe, dzieła sztuki. Był autoportret Rembrandta, słoneczniki van Gogha, Mona Lisa, „Krzyk" Edwarda Muncha, Rubens, Picasso, Salvador Dali i wielu innych wielkich. Była też Marilyn Monroe Andy Warhola, jedna z tak zwanych wariacji komiksowych Roya Lichtensteina i jeszcze inne, bardziej „odlotowe", warianty wielkiej sztuki, które niekoniecznie były mi do końca znane. Aż wreszcie natrafiłem na przykład, który był mi znany bardzo dobrze: *Piramida zwierząt* Katarzyny Kozyry, czyli instalacja 1993 r. składająca się z wypchanych zwierząt: konia, psa, kota i koguta. Wszystkie zwierzęta zostały specjalnie przez artystkę zabite, aby stać się potem częścią dzieła. Działanie Kozyry miało od początku wielkie wsparcie mediów i instytucji kultury. Nie bez znaczenia jest też dla naszych rozważań fakt, że *Piramida zwierząt* była pracą dyplomową w Warszawskiej Akademii Sztuk pięknych. Przesłanie jest jasne: ocenianie dzieła w kategorii dobra i zła może jedynie przyhamować rozwój sztuki, swobodę wypowiedzi artystycznej czy szeroko pojętą wolność. Wyłącz etykę i pozwól się olśnić sztuce progresywnej!
3. Kolejny przykład to popularno-naukowy film wyemitowany przez wielką, komercyjną telewizję, czyli sytuacja edukacyjna dostępna nie tylko nauczycielom. Jego tematem były najwspanialsze statki i okręty starożytności. Wśród autentycznych cudów dawnej inżynierii okrętowej pojawił się wspaniały, luksusowy statek-ogród, zbudowany w Rzymie podczas panowania cesarza Kaliguli (12-41 n.e.) Monarcha ten jako inspirator-zleceniodawca miał być niemal dobrym duchem tego wspaniałego dzieła. Można powiedzieć, że film dawał o jego osobie mniej więcej takie samo pojęcie, jak matura z polskiego o Heideggerze. Żadnej wzmianki o tym, że Kaligula był sadystą, mordercą i chimerycznym potworem. Kiedy miałem 12 lat rodzice pozwolili mi oglądać, ze względów edukacyjnych, brytyjski serial *Ja, Klaudiusz*. Odcinki przedstawiające okres rządów Kaliguli spędzały mi sen z powiek na długie godziny. Najbardziej utkwił mi w pamięci makabryczny epizod, w którym Kaligula dokonuje swoistej wiwisekcji własnej siostry i zarazem żony. Kobieta była z cesarzem w ciąży, jednak szaleniec postanowił pozbyć się dziecka „boskim sposobem" i dosłownie wyciął płód z macicy. Siostra-żona zmarła w męczarniach. Erich Fromm napisał w latach 70. XX wieku, ze Kaligula był sadystą, który zbrodnią próbował samego siebie utwierdzić w przekonaniu o własnej wszechmocy.[1] Twórcy filmu jednak nie dotknęli tych kwestii. Przedmiot ich prezentacji, tego nie wymagał. Kaligula był „dobrym", pomysłodawcą genialnego statku i nie ma powodu nawet wspominać o tym, że konfiskował obywatelom rzymskim statki handlowe i irracjonalnie nakazywał ich niszczenie. Tutaj mamy przypadek, w którym refleksja moralna może nas niepotrzebnie rozproszyć, odciągnąć od istoty rzeczy i ostatecznie wypaczyć, to co mamy do powiedzenia.
4. Następne przypadki potraktuję bardziej skrótowo. Po dziś dzień jesteśmy świadkami popularności psychologii behawiorystycznej, która oferuje ponoć najskuteczniejsze metody. Jej sukcesu nie zastopowało nawet to, że twórca behawioryzmu John Watson został obciążony winą za śmierć Alberta – chłopczyka u którego podczas eksperymentów wywoływał srany lękowe. Erich Fromm napisał w cytowanym przeze mnie dziele, że na początku lat 70. praktycznie każdy psycholog amerykański był behawiorystą. A co można powiedzieć o psychologach powiatu zgierskiego w 2020 r.?
5. Na konferencji naukowej (kilka lat temu) pewien doktor habilitowany powoływał się na amerykańskie badania, które dowodzą, że inteligentne dzieci kłamią. Czyli można powiedzieć: rozwijam się intelektualnie, więc kłamię.
6. Roman Polański wg głosu niektórych mediów komercyjnych i erudytów nie powinien odpowiadać za pedofilię, ponieważ ucierpi na tym rozwój światowej kinematografii.

Mam nadzieję, że mój doraźnie skompilowa-

1 Erich Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności,* s. 324

ny zestaw jest wystarczająco przekonujący, aby pokazać, że opozycja rozwój-etyka należy do ducha naszych czasów. W każdym z powyższych przypadków pobrzmiewa jakiś wariant pojęcia rozwoju. (Celowo starałem się stosować to słowo w miarę często.) Jednocześnie w każdym z przywołanych powyżej wydarzeń zaistniała jakaś forma wyłączenia rozwoju spod władzy sądów wartościujących.

Obiegowy postulat wyłączenia etyki a praca z uczniem zdolnym

Doszliśmy powyżej do rekonstrukcji tendencji etycznej lub anty-etycznej, która twierdzi, że rozwój człowieka może/powinien(!) przebiegać poza moralnością. Niezależnie od tego, jakie ta postawa budzi w nas odczucia, broni się ona na różnych frontach, powołując się na wysoką skuteczność, naukowe podstawy czy logiczną spójność argumentacji. Jednocześnie, w jakiś sposób, wymyka się racjonalnej krytyce. Odnoszę wrażenie, że dysponujemy wobec niej raczej ocenami podpowiadanymi przez zdrowy rozsadek lub obyczaj niż klarownymi argumentami. Wydaje się, że w tej chwili mamy dwa rozwiązania, z których żadne mnie nie satysfakcjonuje.

1. Spełnić postulat i eliminować refleksje moralną. Mówiąc kolokwialnie, nie zawracać uczniowi zdolnemu głowy zaangażowaniem Heideggera w nazizm, nie rozpraszać niepotrzebnie sadyzmem Kaliguli, ani jakimś ubocznym efektem eksperymentu Watsona, który niefortunnie zaważył na życiu jakiegoś chłopca. W końcu to właśnie praca z uczniem zdolnym powinna oznaczać dążenie do maksymalizacji rozwoju.
2. Odrzucić, ryzykując, że zostanie to zinterpretowane jako nasza szeroko pojęta osobista słabość, że ignorujemy wartościową tendencję, opartą na naukowych przesłankach i potwierdzoną licznymi dobrymi praktykami.

Jeśli nie satysfakcjonuje nas żadne z powyższych rozwiązań, to proponuję krytyczną podróż filozoficzną przez historię pojęć i ich znaczeń. Będzie to zasadniczy motyw drugiej części niniejszego artykułu.

Pamiętajmy, że chcemy pracować z uczniem zdolnym tj. z kimś, kto może nie zadowolić się półprawdami potocznej argumentacji i domagać się od nas pełnych uzasadnień. A z drugiej strony, owa skomplikowana istota – uczeń zdolny, nader często wyróżnia się intensywną wrażliwością moralną i postulat wyłączenia etyki, może mieć nawet konsekwencje okaleczające psychikę. Ponadto właśnie rozwój ucznia jest kluczową, oprócz bezpieczeństwa, wartością, do realizacji której zobowiązuje nas Karta Nauczyciela, dlatego też jeśli pojawiają się jakieś postulaty dotyczące rozwoju, powinniśmy być czujni i wnikliwi.

Bibliografia:

Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności,* tłum. Jan Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016.

mgr Anna Czernek
nauczyciel Społecznej Szkoły Podstawowej Towarzystwa Przyjaciół Zgierza

UCZEŃ ZDOLNY JAKO WYZWANIE DLA NAUCZYCIELA HISTORII

Cyceron zwykł mawiać, że historia jest nauczycielką życia. To powiedzenie odzwierciedla przekonanie o licznych pożytkach i dobrodziejstwach, które płyną z poznawania przeszłości. W myśl tego przekonania znajomość historii powinna chronić jednostki i społeczeństwa przed powtarzaniem błędów czy dawać słuszne przykłady postępowania w życiu codziennym.

Historia jest przedmiotem szkolnym, który często potrafi sprawić uczniom wiele problemu. Podkreślają oni trudną do zapamiętania dużą liczę dat, definicji czy biogramów. Konsekwencją tego, jest często postrzeganie historii jako nieuporządkowanego konglomeratu pojęć, terminów czy konkretnych wydarzeń, będących jedynie punktami na długiej osi czasu. Dlatego też, jednym z zadań nauczyciela jest pokazanie uczniom, że dzieje są wypełnione ludźmi, którzy tak jak my żyli, uczyli się, mieli pasje, pracowali oraz umierali. Co więcej, ważnym jest, by ukazać im, iż niejednokrotnie nasza współczesna egzystencja jest dziełem przodków, a my jesteśmy ich dziedzicami czy spadkobiercami. Może to stanowić duże wyzwanie, tym bardziej, że klasy to zbiory uczniów ze zróżnicowanymi zainteresowaniami i zdolnościami. Dodatkowo, nauczyciel może ulec złudnemu przeświadczeniu, że przy tygodniowej realizacji niewielkiej ilości godzin przedmiotu, należy skupić się w głównej mierze na uczniach, którzy mają trudności w spełnianiu standardów wymagań programowych. Takie postępowanie może skutkować zwracaniem mniejszej uwagi na całokształt procesu edukacyjnego uczniów zdolnych. Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, iż w obowiązku nauczyciela jest podejmowanie prób identyfikacji takich uczniów oraz wspierać ich rozwój za pomocą przemyślanego działania, które będzie obejmowało różnorakie metody i formy.

Uczniowie zdolni stanowią dla współczesnej szkoły duży rezerwuar możliwości. Ich potencjał, po odpowiednim rozpoznaniu, pokierowaniu i wykorzystaniu, może mieć wpływ na rozwój całej

społeczności szkolnej oraz środowiska lokalnego, w której dana placówka funkcjonuje. Jednakowoż, uczeń zdolny to także niełatwe wyzwanie, które będzie uwieńczone sukcesem po spełnieniu kilku warunków. Nauczyciel powinien nie tylko odpowiednio zaplanować całokształt swojej pracy, ale także dobrać interesujące i różnorodne metody pracy, maksymalnie zindywidualizować proces dydaktyczny i poświęcić czas na wiele dodatkowych działań. Jest to istotne, bowiem ucznia zdolnego zwykle nie satysfakcjonuje rutynowe czy schematyczne postępowanie, jak często ma to miejsce na większości zajęć lekcyjnych. Dlatego też, taki uczeń ma specyficzne potrzeby edukacyjne, a co za tym idzie zdarza się, iż nie zawsze dobrze funkcjonuje w tradycyjnym systemie edukacji.

Nauczyciel, który rozpoznał uzdolnienia historyczne u ucznia, staje przed dużym wyzwaniem. Jednakowoż, warto podjąć ten trud, gdyż będzie on pożyteczny nie tylko danego wychowanka, ale także dla społeczności szkolnej oraz środowiska lokalnego. Specyficzne potrzeby dziecka uzdolnionego historycznie wymagają od nauczyciela nie tylko zindywidualizowania procesu kształcenia, ale również doboru odpowiednich metod i form pracy na lekcjach i nie tylko. Warto też podkreślić, że nauczyciel powinien być inspiracją dla ucznia. Codzienny kontakt z kimś, kto uważa swoją dziedzinę za fascynującą i niezwykłą, i to po latach zajmowania się nią, jest dla młodego człowieka najlepszym dowodem na to, że warto poświęcić czas na własne pasje i zainteresowania.

W całym procesie nauczyciel historii powinien dbać o stały i wysoki poziom przydzielanych zadań, które mają charakter problemowy. Ta metoda z założenia skłania ucznia do samodzielnego poszukiwania rozwiązań, bowiem intryguje, powoduje pewien dyskomfort. Co więcej, aby rozwiązać problem,

nie wystarczy oprzeć się na gotowym rozwiązaniu, ale należy zdobyć się na aktywność i wysiłek. Chcąc wykorzystać tę metodę na lekcjach historii, nauczyciel może zlecić uczniowi zdolnemu zadanie polegające na wyszukaniu w różnych źródłach informacji na dany temat, które w następnej kolejności podda analizie i porównaniu. Jego poszukiwania zaowocują samodzielnymi wnioskami, a co za tym idzie przeświadczeniem o sensie własnych poszukiwań.

W pracy z uczniem zdolnym na lekcjach historii warto zlecać wykonywanie dodatkowych zadań, jednakowoż należy pamiętać, by ich poziom był dostosowany do możliwości wychowanków. Zarówno zbyt trudne, jak i zbyt łatwe mogą działać demotywująco i zniechęcać do dalszej pracy. Zlecanie zadań dodatkowych nie tylko pozwoli na uszczegółowienie faktografii, ale także poszerzy i pogłębi treści nauczania realizowane na lekcjach. Nauczyciel może dla przykładu wykorzystać na tradycyjnych lekcjach elementy warsztatu historyka. Praca historyka często kojarzy się ze żmudnym czytaniem starych ksiąg zgromadzonych w bibliotekach lub dokumentów przechowywanych w archiwach. W rzeczywistości źródła historyczne można znaleźć także we własnych domach. Uczniowie, na podstawie przyniesionych materiałów (zdjęć, starych przedmiotów codziennego użytku itp.), będą mogli nauczyć się rozpoznawać rodzaje źródeł historycznych oraz zastanowić się, jakie informacje są w stanie z nich wyczytać. Taka praca będzie ciekawą formą poszukiwań, które zbliży ucznia do procesu badawczego, a to korzystne wpłynie na kształcenie umiejętności myślenia historycznego.

Ważnym jest, by zaproponować uczniowi zdolnemu samodzielne gromadzenie różnych źródeł wiedzy historycznej, tak aby wykształcić nim umiejętność doboru i właściwego wykorzystywania materiałów do nauki. W dalszej kolejności można poprosić ucznia o przygotowanie gazetki tematycznej do klasy czy prezentacji multimedialnej, którą przedstawi koleżankom i kolegom. Będzie to okazja do zaprezentowania wiedzy, która jest owocem własnych poszukiwań i dociekań o charakterze naukowym, jak również zyskania autorytetu w oczach swoich rówieśników. W tym przypadku ważna jest rola nauczyciela, który odpowiednio będzie moderował i nadzorował takie zajęcia. Istnieje bowiem zagrożenie, iż ten sposób wyróżnienia ucznia zdolnego może zostać odebrane przez pozostałą część zespołu klasowego jako pewna forma jego wywyższania się.

Konsekwencją tego będzie odrzucenie czy niepotrzebna stygmatyzacja.

Powszechnie wiadomo, że szkolne koła zainteresowań pozwalają nie tylko pogłębić tematykę omawianą na tradycyjnych zajęciach, ale także kształtować czy doskonalić umiejętności niezbędne przy pracy ze źródłami historycznymi. Dlatego też, warto, by zachęcić ucznia zdolnego do udziału w takim kole. Podczas takich cyklicznych spotkań będzie miał możliwość wymiany myśli i poglądów z rówieśnikami, którzy tak jak on mają podobne pasje i interesują ich dzieje. Jest to szansa do realizowania dodatkowych celów takich jak nawiązywanie współpracy z instytucjami kulturalnymi z regionu i włączanie się w rozliczne akcje o charakterze historycznym czy patriotycznym. Co więcej, podczas spotkań koła uczniowie zdolni, pod fachowym okiem nauczyciela, mogą przygotowywać się do szkolnych, miejskich czy ogólnopolskich konkursów czy olimpiad przedmiotowych.

Podsumowując, nauczyciel historii w pracy z uczniem zdolnym powinien stosować różnorodne metody oraz starać się działać wszechstronnie i nieszablonowo. Jednakowoż, należy też pamiętać, by nie tylko opierać się o wiedzę pochodzącą z literatury fachowej, ale także polegać na własnym doświadczeniu i wypracowanym warsztacie pracy. Takie działanie zwiększy szanse na osiągnięcie zamierzonego celu. Zdolny uczeń posiądzie wiedzę, która wykracza znacząco poza ramy programu, a środowisko lokalne zyska młodego obywatela, który będzie służył za przykład oraz swoim działaniem wzbogacał inicjatywy realizowane w regionie.

Bibliografia:

Chorąży E., Konieczka-Śliwińska D., Roszak S., *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka.*, Warszawa 2008.

Limont W., *Uczeń zdolny. Jak go rozpoznać i jak z nim pracować?*, Sopot 2010.

Machałek M., *Jak pracować z uczniem zdolnym? Poradnik dla nauczycieli historii.*, Warszawa 2013.

Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów., pod red. J. Maternickiego, Warszawa 2004.

Uczeń zdolny w systemie edukacji, folder wydany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w ramach projektu „Opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolnym", www.ore.edu.pl/ uczen zdolny – materiały do pobrania.

Zespół Szkół i Placówek Kwalifikacji Zawodowych w Zgierzu

Masz wykształcenie średnie i nie wiesz co dalej?
chcesz podnieść lub zmienić swoje kwalifikacje?
Zostań specjalistą w poszukiwanych na rynku zawodach!

Oferujemy kierunki kształcenia, których nie musisz sukać na uczelniach!

100 lat tradycji Kolegium Nauczycielskiego to nasze zobowiązanie!

Ucz się od profesjonalistów!

Nasza szkoła jest:
- puliczna
- bezpłatna
- daje kwalifikacje na rynku pracy krajów Unii Europejskiej

Zgierz, ul. 3 Maja 46
tel. 42 716 24 72
www.prof.get.edu.pl

mgr Marta Kulik
psycholog, specjalista WODN w Zgierzu

UCZEŃ ZDOLNY – NARZĘDZIA DIAGNOSTYCZNE

„Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób,
aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek”
Albert Einstein

Nowoczesne spojrzenie na dziecko, to dostrzeżenie jego potencjału i indywidualnych zdolności. Ważne, aby szkoła nie była tylko instytucją przekazywania wiedzy, ale również niosła w sobie misję uczenia samodzielnego myślenia, odkrywania i rozwijania indywidualnych umiejętności oraz talentów, a także tworzyła klimat sprzyjający rozwojowi ciekawości poznawczej. Każdy uczeń, a szczególnie uczeń zdolny wymaga indywidualnego podejścia, dobrej diagnozy uzdolnień, oraz metod dydaktycznych dostosowanych do potrzeb. Uczniowie zdolni to „uczniowie, którzy wymagają zróżnicowanych programów nauczania i dodatkowych możliwości poza tymi, których dostarczają normalne programy szkolne” (Sękowski, 2004).

Ideałem byłoby wczesne postawienie diagnozy zdolności indywidualnych, co pozwala wykorzystać w większym stopniu pracę nad obszarem rozwoju ucznia. W związku z dużym zainteresowaniem tym typem edukacji powstaje coraz więcej publikacji na ten temat, odpowiednich narzędzi diagnostycznych, oraz projektów wspierających. W procesie diagnozy ucznia zdolnego zaangażowani są nie tylko nauczyciele, ale również pedagodzy oraz psycholodzy pracujący na co dzień w szkołach oraz w ośrodkach psychologiczno - pedagogicznych.

Diagnoza powinna być dostosowana również do poziomu kształcenia z podziałam na wiek wczesnoszkolny, szkoły podstawowej czy ponadpodstawowej. Najtrudniejszy procesie diagnozy występuje na poziomie szkoły podstawowej, gdzie środowisko jednej klasy jest bardzo zróżnicowane pod względem umiejętności, zainteresowań, poziomu rozwoju, dopiero na poziomie szkoły ponadpodstawowej po selekcji preferencji zawodowych i stopnia zdolności

środowisko uczniów wyrównuje się do w miarę podobnego poziomu. Diagnoza powinna być przeprowadzona w formie ilościowej i jakościowej, ponieważ daje to pełen obraz zdolności i talentów, ale także możliwość zaobserwowania deficytów ucznia.

„W ostatnich latach baczniejszą uwagę zaczęto zwracać na uczniów, którzy posiadają uzdolnienia kierunkowe i jednocześnie towarzyszące tym uczniom określone deficyty rozwojowe. W literaturze określa się mianem podwójnie wyjątkowych”[1]. Posiadane deficyty często utrudniają tej grupie uczniów osiąganie wyników adekwatnych do ich możliwości i uzdolnień. Wśród deficytów i zaburzeń pojawiają się na przykład:

1 W . Limont, Uczeń zdolny. Jak go rozpoznać i jak z nim pracować, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Sopot 2010. cyt., s. 235

- specyficzne trudności w nauce czytania i pisania (dysleksja), w tym zaburzenia percepcji fonologicznej i wzrokowej;
- deficyty emocjonalne i behawioralne, np. ADHD (Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi);
- zaburzenia ze spektrum autyzmu (w tym zespół Aspergera) i inne[2]

Uczniowie ci są najczęściej objęci tylko programem terapeutycznym, bez wsparcia rozwoju zdolności indywidualnych. Natomiast brak identyfikacji deficytów ucznia zdolnego i pracy nad nimi rodzi Syndrom Nieadekwatnych Osiągnięć Szkolnych.

Narzędzia diagnostyczne

Ucznia zdolnego można scharakteryzować uwzględniając jego cechy w sferze poznawczej, emocjonalnej, motywacyjnej i społecznej. Do tego celu służą odpowiednie narzędzia poznawcze i diagnostyczne. Zakres narzędzi jest obszerny i należy zadbać o szczególną precyzję w ich doborze.

Wachlarz zdolności i talentów ucznia jest bardzo obszerny. Niejednokrotnie uczeń taki posiada zdolności w wielu zakresach, dlatego diagnoza wielopoziomowa jest niezwykle istotna, aby nie pominąć wszystkich predyspozycji ucznia. W śród zdolności możemy wymienić wiele dziedzin i obszarów takich; zdolności językowe, logiczno – matematyczne, muzyczne, cielesno – kinestetyczne, przestrzenno – wizualne, interpersonalne, przyrodnicze, zgodnych z podziałem Howarda Gardnera. Przy tak dużej ilości obszarów zainteresowań logicznym jest występowanie licznych narzędzi diagnostycznych, które trudno przytoczyć w całości w tym artykule, dlatego odsyłam do zestawień narzędzi diagnostycznych znajdujących się na stronach ośrodków edukacyjnych i naukowych wspierających pracę nauczycieli. Przykładowe narzędzia do diagnozy to:

2 Natalia Cybis, Ewa Drop, Tomasz Rowiński, Jan Cieciuch, *Uczeń zdolny – analiza dostępnych narzędzi diagnostycznych – Raport przygotowany w ramach projektu Opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolny,* ORE Warszawa 2013 cyt. s.13

Na poziomie szkoły podstawowej:

- Arkusz Identyfikacji Trzech Składników Talentu Eby i Smutny (1998),
- Skala Dojrzałości Umysłowej Columbia Polska adaptacja: A . Ciechanowicz (1990),
- Narzędzie Rozpoznania w Szkole Podstawowej Eby. Nauczycielski Formularz Rekomendacji J. W . Eby (1998),
- Test do badania poziomu sprawności manualnej i percepcji wzrokowej H. Spionek,

Na poziomie szkoły ponadpodstawowej:

- Kwestionariusz Twórczego Zachowania (KANH) S. Popek (2000),
- Rysunkowy Test Twórczego Myślenia (TCT- DP) Adaptacja polska: A . Matczak, A . Jaworowska, J. Stańczyk (2000)
- Test Rozumienia Emocji (TRE) A . Matczak, J. Piekarska (2011),

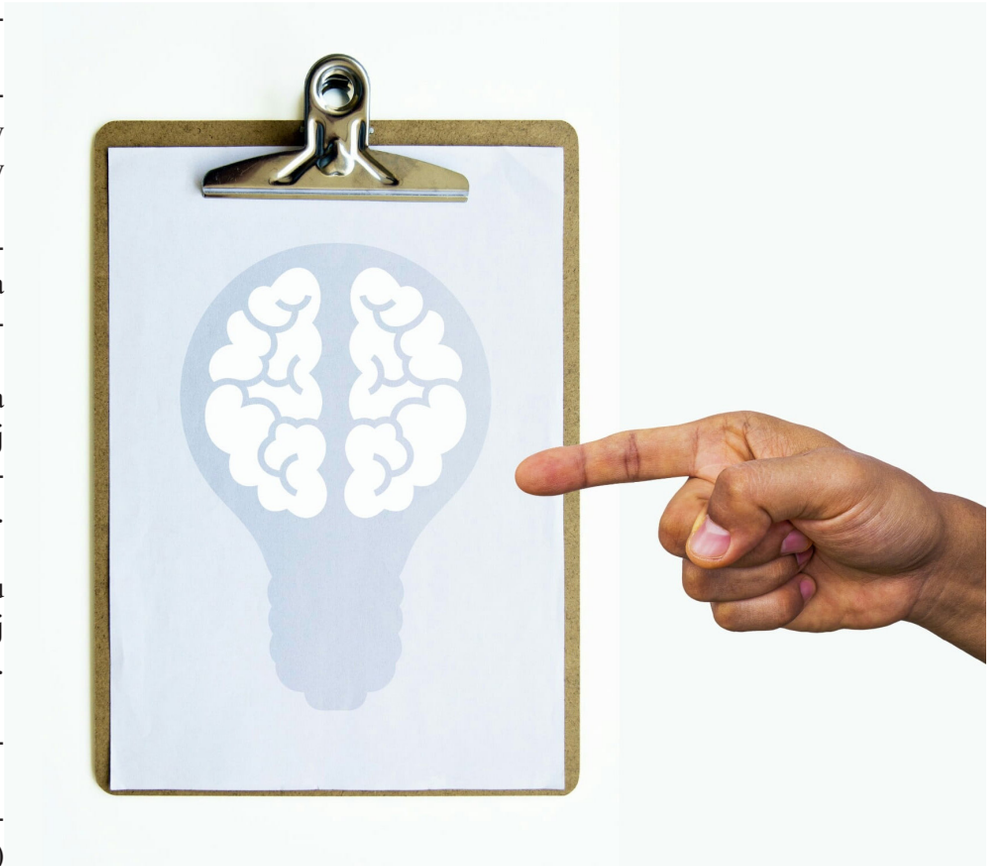

Pełen zestaw narzędzi można znaleźć na stornie Ośrodka Rozwoju Edukacji (www.ore.edu.pl) gdzie dostępne są w formie elektronicznej. Korzystać można również z zasobów Poradni Psychologiczno – Pedagogicznych.

Na stronie Ośrodka Rozwoju Edukacji można znaleźć między innymi **Test Uzdolnień Wielorakich (TUW)** dla uczniów szkół podstawowych, podzielony na dwa poziomy nauczania. Test ten jest jednym z podstawowych narzędzi określających zdolności i potencjał indywidualny dziecka. Korzystanie z testy, instrukcji i kluczy dla nauczycieli jest bezpłatne.

Test ten został oparty na teorii Howarda Gardnera, twórcy Teorii Inteligencji Wielorakich. Autor zdał sobie sprawę, że ludzie nie posiadają inteligencji globalnej, lecz w rzeczywistości inteligencja dzieli się na grupy uwzględniając różne aspekty życia. W swoich rozważaniach wytypował osiem takich grup, wymienionych w tym artykule już wcześniej. Dlatego ten rodzaj diagnostyki pozwala na trafną ocenę zdolności ucznia.

Warto również zwrócić uwagę na programy, turnieje i konkursy wspierające, oraz nagradzające uczniów zdolnych biorących w nich udział w formie współzawodnictwa, a organizowane są między innymi przez Ministerstwo Edukacji, Kuratoria, Ośrodki Rozwoju Edukacji, oraz inne instytucje edukacyjne.

Czy warto wspierać ucznia zdolnego? Myślę, że odpowiedź jest oczywista i nie wymaga uzasadnienia.

Bibliografia i linki do tekstów źródłowych:

Joanna Łukaszewicz – Wieleba, Alicja Baum, *Kompleksowe wspieranie uczniów zdolnych – Program WARS i SAWA,* Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2015

Natalia Cybis, Ewa Drop, Tomasz Rowiński, Jan Cieciuch, *Uczeń zdolny – analiza dostępnych narzędzi diagnostycznych – Raport przygotowany w ramach projektu Opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolny,* ORE Warszawa 2013

W . Limont, Uczeń zdolny. *Jak go rozpoznać i jak z nim pracować*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Sopot 2010

www.ore.edu.pl/uczenzdolny/wspieranie_ucznia_zdolnego_metody_formy_pracy.pdf

www.ore.edu.pl/2015/06/test-uzdolnien-wielorakich-tuw/

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

WODN
Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

www.wodn.get.edu.pl

Akredytowana placówka edukacyjna samorządu województwa łódzkiego
Partner szkół i placówek oświatowych: wspiera, inspiruje
oraz promuje rozwój nowoczewsnej i efektywnej edukacji

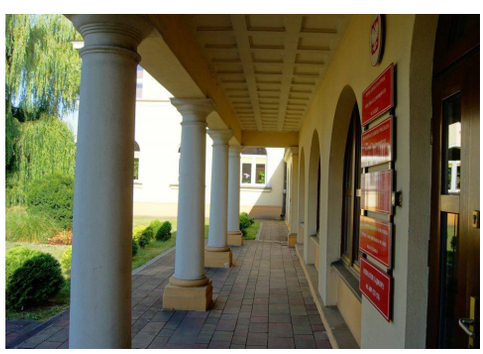

Oferujemy:

- wieloletnie doświadczenie
- profesjonalizm kadry
- elastyczność działania
- różnorodność przedsięwzięć

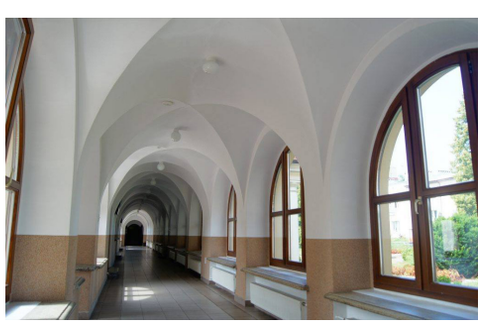

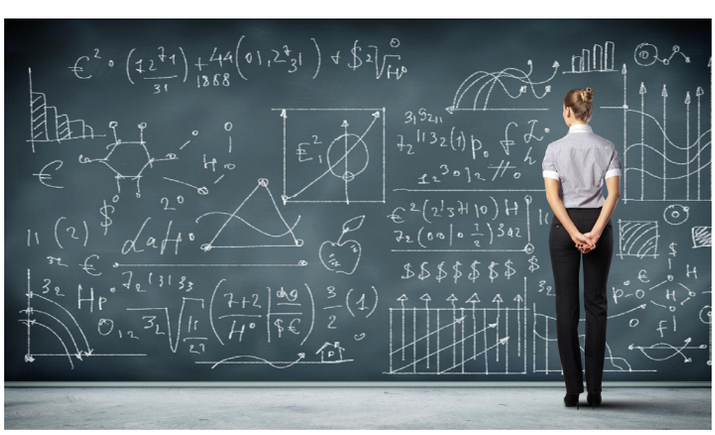

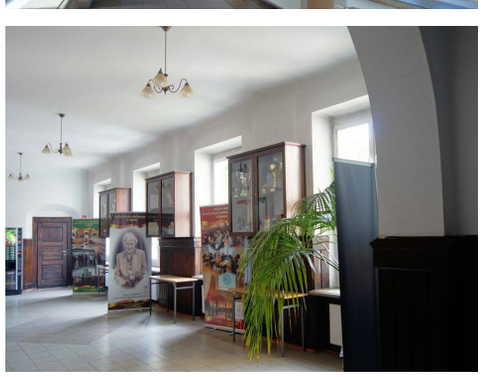

Zgierz, ul. 3 Maja 46, tel./fax 42 716 24 72 w . 28
Odwiedź nas na fb!

OFERTA PROFESJONALNEJ SZKOŁY POLICEALNEJ KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH W ZGIERZU

DOŁĄCZ DO NAS!

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Grzegorz Schreiber

promuje łódzkie